

Obrona strategiczna NATO w warunkach hybrydowej zimnej wojny

Nowa, hybrydowa zimna wojna narzucona, choć niewypowiedziana, Zachodowi przez Rosję nie przemija. Wręcz przeciwnie – utrwala się, nasila, nabiera coraz bardziej wielostronnego charakteru i wzbogaca się o nowe wymiaryⁱ. To już nie są tylko spektakularne nowe zjawiska, jak np. wyzwania i zagrożenia hybrydowe, podprogowe, cyberinterwencje i cyberobrona, operacje informacyjne w mediach społecznościowych itp., ale także powrót dawnych, znanych z klasycznej zimnej wojny XX wieku, form pośredniej konfrontacji militarnej: wyścigu zbrojeń, dużych ćwiczeń i manewrów, prowokacyjnych incydentów wojskowych, proxy wars, nuklearnego i konwencjonalnego odstraszenia, powstrzymywania, mitygowania, szantażu itp. Jednym z najnowszych tego typu działań jest zerwanie traktatu o likwidacji rakiet średniego i pośredniego zasięgu i powrót ryzyka wyścigu zbrojeń na poziomie zarówno niestrategicznych, jak i strategicznych broni raketowo-nuklearnychⁱⁱ.

Potrzeba odstraszenia konwencjonalnego

W tym stanie rzeczy nabiera nowego wyrazu także problem odstraszenia i obrony konwencjonalnej w Europie. NATO, w tym szczególnie państwa graniczne sojuszu na wschodniej flance, jak np. Polska, reagują na rosyjskie wyzwania neozimnowojenne. Podejmowane są różne decyzje i działania, by zredukować narastające ryzyka i zagrożenia. Na trzech ostatnich szczytach NATO – w Newport (2014), Warszawie (2016) i Brukseli (2017) – poświęcano im bardzo dużo miejsca, czego wynikiem jest systematyczne zwiększanie obecności wojskowej na wschodniej flance, a także własne wysiłki obronne najbardziej zainteresowanych krajów, zwłaszcza takich jak państwa bałtyckie, Polska i Rumuniaⁱⁱⁱ.

Wszystkie te decyzje i działania mają charakter reaktywny, są operacyjnym reagowaniem na już powstałe zagrożenia. Niewątpliwie konieczna jest w NATO szersza i wybiegająca daleko do przodu strategiczna refleksja. NATO potrzebuje adekwatnej do warunków nowej zimnej

wojny nowej koncepcji strategicznej^{iv}. Jednym z ważnych jej elementów muszą być założenia koncepcji strategicznej obrony w Europie odpowiadającej charakterowi już istniejących i przyszłych wyzwań i zagrożeń tak, aby zwiększyć możliwości sojuszniczego odstraszenia, a gdyby ono zawiodło – zapewnić odparcie agresji na terytorium NATO^v.

Biorąc pod uwagę różne możliwe scenariusze rosyjskich neozimnowojennych zagrożeń^{vi} można najogólniej rzecz biorąc wyróżnić dwie formy potencjalnej agresji na państwa NATO w Europie. Jedną z nich może być agresja nieterytorialna, czyli kampania wojenna bez zamiaru okupacji zaatakowanego terytorium, tj. prowadzenie operacji wedle modelu tzw. „wojny bezkontaktowej” (taką przyszłościową opcję prowadzenia działań wojennych biorą pod uwagę analitycy rosyjscy^{vii}). Celem takiej agresji byłoby takie zniszczenie i zdeorganizowanie obrońcy, by zmusić go do przyjęcia narzuconych warunków politycznych bez konieczności długotrwałej i – jak pokazują doświadczenia historyczne – kosztownej politycznie i strategicznie okupacji jego terytorium. Taka agresja mogłaby obejmować zwłaszcza:

- hybrydowe operacje będące kontynuacją prowadzonej z zasady już wcześniejszej agresji podprogowej (wojna informacyjna, prowokacyjne demonstracje „pożytecznych idiotów”, skryte dywersje oddziałów wojsk specjalnych w stylu „zielonych ludzików” itp.^{viii});
- cyberoperacje obezwładniające systemy kierowania politycznego i dowodzenia siłami zbrojnymi;
- selektywne, precyzyjne, prowadzone z dystansu uderzenia ogniowe (raketowe, lotnicze, artyleryjskie);
- rajdy powietrzno-szturmowe/desantowe na kluczowe obiekty obrońcy.

Druga forma agresji to klasyczna agresja terytorialna, która może mieć charakter albo ograniczonej kampanii wojennej (co do celów, sił, czasu i przestrzeni), albo też wojny na pełną skalę. Rosja nie wyklucza możliwości zdecydowania się na ograniczoną agresję z zaskoczenia pod parasolem tzw. *doktryny deeskalacji nuklearnej* przy użyciu taktycznej broni atomowej^{ix}. Wojna na pełną skalę, jako niszcząca dla obu stron, jest raczej bardzo mało prawdopodobna^x i może być bardziej wynikiem błędu (np. w kalkulacjach co do skuteczności doktryny deeskalacji nuklearnej, kiedy konflikt w zamiarze ograniczony wymknąłby się spod kontroli), przypadku (np. awarii strategicznych systemów kierowania bronią nuklearną) lub dywersji (cyberdywersji) strony trzeciej, niż działaniem ze świadomego wyboru.

Koncepcje obronne

Powstaje pytanie jaką koncepcję operacji obronnej może przyjąć (zaplanować i zorganizować zawnazasu) w takich warunkach obrońca. W teorii istnieją trzy generalne koncepcje obrony strategicznej. Każda z nich czyni swoim głównym punktem odniesienia (tzw. „punktem ciężkości”) jeden z trzech podstawowych wymiarów tzw. rozmachu starcia zbrojnego, tj. siły, przestrzeń (terytorium) i czas. Te koncepcje to:

- uderzenie uprzedzające (obrońca koncentruje się na szybkim osłabieniu sił przeciwnika),
- obrona frontalna (pozycyjna, linearna, stała – tu punktem odniesienia jest przestrzeń, bronione terytorium),
- obrona głęboka (przestrzenna, z wykorzystaniem głębi operacyjnej, manewrowa – tutaj z kolei kryterium powodzenia jest czas trwania obrony, zyskanie tego czasu).

Przyjęcie koncepcji obrony przez uderzenie uprzedzające jest nęcącą opcją strategiczną zarówno wobec ewentualnej agresji aterytorialnej, jak i terytorialnej, ale jednocześnie niezmiernie trudną i ryzykowną. Przynajmniej wymaga wieloletniego i finansowo poważnego inwestowania w nowoczesne systemy przeciwwzaskoczeniowe (w tym wywiad, rozpoznanie wojskowe, przedsięwzięcia maskowania operacyjnego, środki walki radioelektroniczne itp.) oraz ofensywne środki dalekiego i precyzyjnego rażenia (rakietowa, lotnicza, artyleryjska „broń inteligentna” – wspierana przez systemy satelitarne) i wojska szybkiego reagowania (specjalne, powietrzno-szturmowe).

Tylko armia z potężną siłą przeciwwzaskoczeniowo-uderzeniową (a więc nowoczesnie uzbrojona i wyposażona) mogłaby liczyć na możliwość wystarczająco skutecznego dezorganizowania przygotowań do agresji i jej opóźnienia lub nawet zerwania. Izrael pokazuje, że w praktyce jest to możliwe, aczkolwiek doświadczenia te dotyczą w istocie dużo słabszego, zwłaszcza technologicznie, przeciwnika. Na przyjęcie doktryny obrony przez uderzenie uprzedzające, które jednocześnie jest czynnikiem odstraszenia przed agresją w ogóle, mogą decydować się mocarstwa albo państwa mniej więcej równe potęgą agresorowi.

Koncepcja obrony frontalnej (linearnej) – odnosi się do agresji terytorialnej (wobec aterytorialnej byłaby zupełnie bezbronna) - oznacza rozmieszczenie głównych sił w

pierwszym rzucie na kierunkach prawdopodobnego ataku agresora, aby zatrzymać go jak najbliżej granicy i uniemożliwić mu opanowanie bronionego terytorium. W odwodzie pozostają siły do wzmocnienia obrony na kierunku głównego uderzenia przeciwnika.

Wobec niepewności co do głównego kierunku agresji konieczność wysuniętej obrony na wszystkich zagrożonych kierunkach będzie wymuszać tworzenie rozciągniętego ugrupowania frontalnego w pierwszym rzucie. Tylko dysponowanie silnym i wiarygodnym potencjałem przeciwzaskoczeniowym (jak w opcji uderzenia uprzedzającego) dawałoby szansę na skupienie zawczasu maksymalnie silnego zgrupowania na wykrytym odpowiednio wcześniej głównym kierunku manewru uderzeniowego przeciwnika. Brak takich możliwości wymusza tzw. ugrupowanie linearne, kordonowe, czyli rozciągniętą obronę wzdłuż granicy. Przestrzegali przed tym, jako najłabszym rozwiązaniem obronnym, wszyscy teoretycy i praktycy sztuki wojennej – od Clausewitza do Piłsudskiego. Przerwanie takiego kordonu w jednym miejscu prowadzi do okrążenia głównych sił już w strefie przygranicznej i szybkiego zakończenia wojny.

Koncepcja obrony głębokiej (przestrzennej) – to przede wszystkim walka o czas, o zyskanie czasu kosztem przestrzeni, to sposób na to, aby nie dać się szybko pobić przez przeważające siły agresora, uchylić się przed impetem jego pierwszego uderzenia i zyskać czas dla sił w głębi strategicznej. To także sposób na minimalizowanie skutków zaskoczenia niespodziewaną agresją co do miejsca i czasu. W ramach takiej obrony w przodzie na spodziewanych kierunkach zagrożenia organizuje się strefę przesłaniania obsadzaną przez siły osłony strategicznej, które mają za zadanie rozpoznać, skanalizować i opóźnić działania przeciwnika, aby siły główne miały czas zorganizować skuteczne przeciwdziałanie w głębi operacyjnej i stworzyć warunki do kontrofensywy. Ugrupowanie strategiczne w takim przypadku można przedstawić jako odwrócone w stosunku do potrzebnego w obronie frontalnej: mniejszość sił w zgrupowaniach osłonowych na kierunkach zagrożeń oraz siły główne w głębi, ale wyjściowo rozmieszczone raczej w sposób rozśrodkowany (rozproszony), aby można je było skoncentrować na rzeczywistym kierunku głównego uderzenia przeciwnika. Takie przestrzennie rozśrodkowane głębokie ugrupowanie strategiczne lepiej też odpowiada warunkom ewentualnej agresji aterytorialnej niż ugrupowanie frontalne.

Scenariusze doktrynalne

Warto zastanowić się, która z powyższych koncepcji najlepiej odpowiada obecnym warunkom strategicznym i mogłaby stanowić główny element operacyjnej doktryny militarnej Sojuszu. Należy przeanalizować na co może zdecydować się NATO w przyszłej koncepcji strategicznej, co może uznać za najwłaściwszą odpowiedź na najbardziej prawdopodobną spośród wszystkich ewentualnych opcji praktycznego zagrożenia zbrojnego, czyli agresję ograniczoną, prowadzoną z zaskoczenia.

Co do *strategicznego uderzenia uprzedzającego*, to NATO generalnie rzecz biorąc ma takie możliwości w sensie ogólnej siły. Ma wystarczający potencjał ilościowy i jakościowy, by wydzielić i utrzymywać zdolności informacyjne i uderzeniowe potrzebne do takiej operacji. Lecz są tu dwie główne trudności: wola polityczna i operacyjna realność. Wydaje się bardzo wątpliwe, aby koncepcja strategicznego, przed wybuchem wojny, uderzenia uprzedzającego mogła być przyjęta w drodze konsensusu jako doktryna obronna organizacji międzynarodowej. O wiele łatwiej na to zdecydować się może państwo (przykładem jest Izrael; pewną jej odmianą była np. doktryna antyterrorystycznych operacji uprzedzających prezydenta G.W.Busha; niektóre państwa nuklearne nie wykluczają też doktryny pierwszego uderzenia jądrowego). Dlatego chyba nikt z taką inicjatywą nawet nie wystąpi. Ale nawet gdyby wystąpił, to zapewne trudno byłoby obecnie myśleć o zastosowaniu jej w odniesieniu do zagrożenia wojną na pełną skalę. Musiałoby to bowiem oznaczać przyjęcie koncepcji pierwszego uderzenia nuklearnego, a także rozwinięcie dużych sił uderzeniowych w pobliżu granicy bądź to zawczasu, na stałe, bądź to w ramach błyskawicznego rozwinięcia bezpośrednio w obliczu wojny. To dzisiaj jest nierealne.

Druga sprawa to pytanie czy uderzenie uprzedzające może być rozważane i traktowane jako czynnik odstraszenia w stosunku do otwartej agresji ograniczonej (nie mówiąc o agresji podprogowej, w stosunku do której nie da się tego rozważać w ogóle). Zaatakowanie uprzedzające mocarstwa nuklearnego musiałoby oznaczać zdecydowanie się na wojnę na pełną skalę, na cienkiej granicy lub wręcz z przekroczeniem granicy wojny nuklearnej, której nikt nie chce. To raczej eliminuje tę koncepcję z arsenału strategicznych opcji sojuszu.

Dodajmy jednak, że wcale nie oznacza, że uderzenia uprzedzające nie mogą być elementem doktryny wojskowej sojuszu. Mogą, i to nawet często, być wykonywane na poziomie operacyjnym, w toku działań wojennych, jako składowe sojuszniczych kampanii i operacji. Czyli w sumie w NATO koncepcja uderzeń uprzedzających może być kategorią operacyjną, ale raczej nie strategiczną.

Przechodząc do oceny *koncepcji obrony frontalnej* w odniesieniu do różnych rodzajów zagrożenia agresją (na pełną skalę, ograniczona, terytorialna lub nieterytorialna) warto zauważyć, że rozmieszczenie zawczasu głównych sił w pierwszym rzucie strategicznym byłoby mocno ryzykowne w kontekście wojny na pełną skalę. Wtedy bowiem, w razie uzyskania zaskoczenia strategicznego, agresor mógłby rozbić główne siły sojuszu już w jej początkowym okresie, w pierwszej kampanii wojennej w Europie Wschodniej. W razie ograniczenia się tylko do wojny konwencjonalnej mogłoby to oznaczać albo klęskę polityczną w Europie (rozbięcie NATO), albo długotrwałe montowanie kontrofensywy w przyszłości. Trzecią opcją mogłaby być tylko obopólna katastrofa strategiczna w razie decyzji o wojnie nuklearnej.

Niemniej, jeśli uznamy, że wojna na pełną skalę z uwagi na odstraszenie nuklearne jest jednak dużo mniej prawdopodobna i głównym rodzajem zagrożenia jest raczej agresja ograniczona, to duże siły w pierwszym rzucie strategicznym NATO mogłyby ją skutecznie odstraszać. Jest to więc szansa strategiczna na uniknięcie wojny gorącej, utrzymywanie konfrontacji neozimnowojennej na poziomie poniżej wojny gorącej, jaką mogłaby obiecywać ta koncepcja. Osobną kwestią jest jednak realność tej koncepcji. Podobnie jak z siłami na potrzeby strategicznej operacji uprzedzającej także w tym wypadku szanse na jej realizację są raczej niewielkie. Trudno będzie o wolę polityczną w obliczu argumentów, że rozmieszczenie dużych sił NATO w strefie przygranicznej spowodowałoby analogiczny ruch po stronie Rosji i tym samym zwiększyło ryzyko zbrojnej konfrontacji. Ponadto utrzymywanie na stałe dużych sił zachodnich państw Sojuszu na wschodniej flance, analogicznie do czasów pierwszej zimnej wojny XX wieku, wymagałoby zwiększenia nakładów obronnych zapewne powyżej trudnego już dzisiaj do osiągnięcia poziomu 2% PKB.

Warto przeanalizować zatem uważniej trzecią koncepcję – obrony głębokiej, manewrowej. Z punktu widzenia strategicznego jest ona niejako naturalnym rozwiązaniem dla takiego podmiotu zbiorowego, jakim jest NATO. Zauważmy, że krytycznym czynnikiem strategicznym w takiej organizacji jest czas (nie siły, które są wystarczające; nie przestrzeń, którą też NATO dysponuje). Właśnie czas niezbędny na kolektywne decyzje i zebranie potrzebnych sił. Siły NATO mają skład wielonarodowy, o możliwościach transeuropejskiego i transatlantyckiego narastania w toku wojny. Szczególne znaczenie – jak pokazały choćby I i II wojna światowa – ma przerzut sił z kontynentu amerykańskiego. Na to potrzebny jest czas, a to najlepiej zapewnić może obrona głęboka i manewrowa.

Tu jednak strategia znowu zderza się z polityką. Plusy strategiczne tej koncepcji podważane są przez jej minusy polityczne. Otóż państwa graniczne NATO zapewne będą przeciw niej, obawiając się, że w jakimś momencie wojny może zabraknąć konsensusu do jej kontynuowania i zajęte przez agresora terytoria zostaną wg prawa „faktów dokonanych” utracone na zawsze (lub co najmniej na nieokreślony czas negocjacji powojennych). Takie obawy mogą być artykułowane szczególnie co do groźby ewentualnej agresji na ograniczoną skalę. Zwłaszcza państwa bałtyckie NATO, ale także np. Polska, mają do tego uzasadnione powody. W rezultacie koncepcja manewrowej operacji obronnej, zakładająca czasowe oddawanie terenu, by zyskać czas na podciągnięcie sił z głębi, może jawić się jako zbyt ryzykowna dla państw wschodniej flanki NATO.

W sumie, biorąc pod uwagę wszystkie powyższe uwarunkowania i argumenty strategiczne i polityczne wydają się, że kompromisowym rozwiązaniem w ramach NATO może okazać się rozmieszczenie na północno-wschodnim kierunku strategicznym (kraje bałtyckie i Polska) zgrupowania pierwszorzutowego o siłach co najmniej takich, aby równoważyć i odstraszać ewentualną agresję ograniczoną (nawiasem mówiąc logiczne byłoby, aby sojuszniczym dowódcą operacyjnym takich właśnie sił na tym kierunku był – na zasadzie tzw. „podwójnego kapelusza” – polski narodowy dowódca strategiczny na czas wojny^{xi}). Oznacza to zwiększenie obecnej wielkości sił w tym regionie. Warto podkreślić, że aby było ono maksymalnie skuteczne nie może ograniczać się tylko do zwiększonej ilości wojsk amerykańskich, ale powinno obejmować zwiększoną wysuniętą obecność wojskową także z innych (zachodnioeuropejskich) państw NATO^{xii}.

Wnioski

1. W odpowiedzi na nową zimną wojnę narzuconą Zachodowi przez Rosję istnieje potrzeba nie tylko operacyjnego reagowania NATO na już zaistniałe wyzwania i zagrożenia, ale także przyjęcia nowej, odpowiadającej neozimnowojennym warunkom, *koncepcji strategicznej* sojuszu, której jednym z podstawowych elementów powinna być doktryna konwencjonalnej obrony strategicznej jako środka odstraszenia przed agresją na terytorium NATO.

2. W strategicznej ocenie zagrożeń wojennych należy brać pod uwagę dwie formy potencjalnej agresji na państwa NATO w Europie: *agresja nieterytoryjalna*, czyli kampania wojenna bez zamiaru okupacji zaatakowanego terytorium, tj. prowadzenie operacji wedle modelu tzw. „wojny bezkontaktowej” oraz klasyczna *agresja terytorialna*, która może mieć charakter albo ograniczonej kampanii wojennej (co do celów, sił, czasu i przestrzeni), albo też wojny na pełną skalę. Szczególnie niebezpieczne jest dla NATO to, że Rosja nie wyklucza możliwości zdecydowania się na ograniczoną agresję z zaskoczenia pod parasolem tzw. *doktryny deeskalacji nuklearnej* przy użyciu taktycznej broni atomowej.

3. Do analizy w ramach NATO są teoretycznie trzy generalne koncepcje obrony strategicznej: a) *uderzenie uprzedzające* (obrońca koncentruje się na szybkim osłabieniu sił przeciwnika), b) *obrona frontalna* (pozycyjna, linearna, stała – tu punktem odniesienia jest przestrzeń, bronione terytorium), c) *obrona głęboka* (przestrzenna, z wykorzystaniem głębi operacyjnej, manewrowa – tutaj z kolei kryterium powodzenia jest czas trwania obrony, zyskanie tego czasu).

4. Biorąc pod uwagę uwarunkowania strategiczne i polityczne wydaje się, że najbardziej odpowiednim rozwiązaniem w ramach NATO może okazać się tworzenie przez NATO zawczasu pierwszorzutowego zgrupowania w sile potrzebnej z punktu widzenia odstraszania (powstrzymywania) i w razie konieczności obrony przed agresją ograniczoną na północno-wschodnim kierunku strategicznym (Polska i kraje bałtyckie). Takie ugrupowanie może jednocześnie zapewniać warunki do prowadzenia głębokiej obrony manewrowej w razie wojny na dużą skalę.

5. Polska powinna zabiegać, aby sojuszniczym dowódcą na czas wojny takiego zgrupowania pierwszorzutowego był polski dowódca operacyjny (wedle zasady tzw. „podwójnego kapelusza”).

Autor: Stanisław Koziej, Senior Fellow Programu Bezpieczeństwo i Obronność Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego

ⁱ Więcej na ten temat patrz np. S. Koziej, *Hybrydowa zimna wojna w Europie*, „Pułaski Policy Papers”, Warszawa 5.09.2016 r., http://pulaski.pl/wp-content/uploads/2015/02/Pulaski_Policy_Papers_Nr_20_16.pdf

ⁱⁱ Zob. S. Koziej, *Neozimnowojenna gra raketowa, czyli konsekwencje zerwania traktatu INF*, www.koziej.pl, 24.10.2018 r., <http://koziej.pl/wp-content/uploads/2018/10/Zerwanie-traktatu-INF.pdf>

ⁱⁱⁱ *Deterring Russian Aggression in the Baltic States Through Resilience and Resistance*, RAND, Santa Monica 2019, https://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/research_reports/RR2700/RR2779/RAND_RR2779.pdf

^{iv} S. Koziej, *Ewolucja i scenariusze kształtowania się środowiska bezpieczeństwa europejskiego*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy w globalnym świecie. Szanse i zagrożenia przyszłości w warunkach przesileń*

- cywilizacyjnych, redakcja naukowa: Jerzy Kleer, Konrad Prandecki, PAN, Warszawa 2018, s. 280 – 309, <http://koziej.pl/wp-content/uploads/2018/12/Koziej-Ewolucja-i-scenariusze-%C5%9Brodowska-bezpe.pdf>
- ^v A. Lanoszka, M. A. Hunzeker, *Conventional Deterrence and Landpower in Northeastern Europe*, Strategic Studies Institute and U.S. Army War College Press, March 2019, <https://ssi.armywarcollege.edu/pubs/download.cfm?q=1404>
- ^{vi} S. Koziej: *Nowa zimna wojna na wschodniej flance – scenariusze dla rozwoju środowiska bezpieczeństwa państw Europy Środkowo-Wschodniej*, „Pułaski Policy Paper”, Nr 3, 2019. 02 kwietnia 2019 r., <https://pulaski.pl/pulaski-policy-paper-s-koziej-nowa-zimna-wojna-na-wschodniej-flance-scenariusze-dla-rozwoju-srodowiska-bezpieczenstwa-panstw-europy-srodkowo-wschodniej/>
- ^{vii} Patrz np. A. Шарковский, *В современной войне воюют технологии. Основная ударная нагрузка в боевых действиях нашего времени ложится на авиацию*, „Независимая газета”, 22.12.2017, http://nvo.ng.ru/concepts/2017-12-22/1_978_technologies.html
- ^{viii} *By Other Means, Part I: Campaigning in the Gray Zone*, CSIS, July 2019, https://csis-prod.s3.amazonaws.com/s3fs-public/publication/Hicks_GrayZone_interior_v4_FULL_WEB.pdf; *The Growing Need to Focus on Modern Political Warfare*, RAND, Santa Monica 2019, https://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/research_briefs/RB10000/RB10071/RAND_RB10071.pdf; *Deterring Russia into The Gray Zone*, Strategic Studies Institute and U.S. Army War College Press, March 2019, <https://ssi.armywarcollege.edu/pubs/download.cfm?q=1407>
- ^{ix} M. Kroenig, *A Strategy for Deterring Russian Nuclear De-Escalation Strikes*, Atlantic Council, April 2018, http://www.css.ethz.ch/content/dam/ethz/special-interest/gess/cis/center-for-security-studies/resources/docs/Atlantic%20Council_StrategyDeterringRussianNuclearDeEscalation.pdf
- ^x F. W. Kagan, N. Bugayova, J. Cafarella, *Confronting the Russian Challenge*, Institute for the Study of War, June 2019, <http://www.understandingwar.org/sites/default/files/ISW%20CTP%20Report%20-%20Confronting%20the%20Russian%20Challenge%20-%20June%202019.pdf>
- ^{xi} Na ten temat patrz np. S. Koziej, *Zachód kontra Rosja: Podwójny kapelusz bezpieczeństwa* „Rzeczpospolita”, 6.05.2018, <http://www.rp.pl/Publicystyka/180509764-Zachod-kontra-Rosja-Podwojny-kapelusz-bezpieczenstwa.html>
- ^{xii} *Strengthening the Defense of NATO’s Eastern Frontier*, CSBA 2019, https://csbaonline.org/uploads/documents/Stengthening_the_Defense_of_NATOs_Eastern_Frontier_WEB_1.pdf

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego.

Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania

Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej.

Fundacja Pułaskiego skupia ponad 60 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Eksperti Fundacji regularnie współpracują z mediami.

Fundacja przyznaje nagrodę „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m. in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner, Richard Lugar, prezydent Vaira Vīķe-Freiberga, prezydent Mikheil Saakashvili, Radek Sikorski i Carl Bildt oraz prezydent Toomas Hendrik Ilves.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest także organizatorem dorocznej konferencji Warsaw Security Forum, będącej platformą dialogu o polityce bezpieczeństwa pomiędzy Unią Europejską, NATO i Rosją.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody “Think Tank Awards 2017” w kategorii „Best EU International Affairs think tank” przyznawaną przez brytyjski magazyn “Prospect”.

Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

www.pulaski.pl